

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Zapachy dzieciństwa
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin Julia Hartwig zapachy

Zapachy dzieciństwa

Pamiętam cudowny zapach, właśnie tak – na wiosnę tej akacji, która tam była. To zapamiętałam na zawsze. Pamiętam, jak ona opadała. Zapachy... Na podwórzu wychodziły okna i drzwi tej pracowni cukierniczej. Więc fantastyczne zapachy czekolady, lukrów, ciast – zapachy dla dziecka bardzo miłe. Nie pamiętam, żebym jakoś specjalnie pragnęła tych wyrobów. Mieliśmy ciastka zawsze w domu od pana Domańskiego. On był właścicielem cukierni Semadeni, bardzo eleganckiej, bardzo ładnej. Strasznie żałuję, że jej nie ma, bo naprawdę to jest jeden z tych elementów tradycji lubelskiej. Muszę powiedzieć, że nigdy nie miałam takich wrażeń złych zapachowych. Śledzie na Starym Mieście pachniały, właśnie pachniały. Ja to bardzo lubię. Pewnego zaniedbanie w tej dzielnicy oczywiście się odczuwało, bo nie było to najbardziej czyste miejsce w Lublinie. Bo jednak nędza pociąga za sobą pewne zaniedbania. Po prostu czystość kosztuje, kosztuje pracę i kosztuje pewne środki higieniczne.

Data i miejsce nagrania	2006-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Joanna Zętar, Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agnieszka Zachariewicz, Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"